

Janusz Grzywacz, M

Chciałbym z tobą zatańczyć, ale nie mam prawej nogi.
Chciałbym cię mocno przytulić, ale nie mam prawej dłoni.
Chciałbym popatrzeć na Ciebie, na Ciebie, ale nie mam także głowy.
Bo na imię mam Młynek, a nazwisko Kawowy.
Bo na imię mam Młynek, a nazwisko Kawowy.
Czułem jak swoimi delikatnymi dłońmi
dotykałaś mych żelaznych okuć.
I cały świat zawirował wraz z ruchem
mojej zwariowanej miłością korbki.
Lecz kiedy się zbuntowałem,
i cały zardzewiałem...
Ty zamiast mnie pocieszyć, rzuciłaś mnie do śmieci.
Ty zamiast mnie pocieszyć, rzuciłaś mnie do śmieci.
Chciałbym z tobą zatańczyć, ale nie mam prawej nogi.
Chciałbym cię mocno przytulić, ale nie mam prawej dłoni.
Chciałbym popatrzeć na Ciebie, na Ciebie, ale nie mam także głowy.
Bo na imię mam Młynek, a nazwisko Kawowy.
Bo na imię mam Młynek, a nazwisko Kawowy.